ODPOWIEDŹ

NA

UMIESZCZONĄ W PRZEGLĄDZIE POZNAŃSKIM

(TOMIE VIII NA KARCIE 480 I NASTĘPNYCH)

BEZIMIENNĄ KRYTYKĘ PISMA POD TYTUŁEM:

RECHERCHES HISTORIQUES ET STATISTIQUES SUR LES PEUPLES D'ORIGINE SLAVE, MAGYARE ET ROUMAINE, PAR N. A. KUBALSKI,
ancien fonctionnaire public en Pologne.
Paris, 1852, 1 vol. in-8, avec carte.

PARYZ
W DRUKARNI L. MARTINET
PRZY ULICY MIGNON, 2,
1859

UWAGA.

Odpowiedź ta była już przed dwoma laty posłaną do Krakowa, dla umieszczenia jéj w którym z dzienników tamecznych. Gdy zaś umieszczenie takowe, z przyczyn niewiadomych, dotąd nie nastąpiło; ogłasza się dzisiaj drukiem osobno, w przekonaniu, że odparcie niegodziwych, a zwłaszcza publicznych napaści, nigdy za zbyt późne uważaném być nie może.

ODPOWIEDŹ

Aby ułatwić czytelnikom pojęcie całéj kwestyi, winniśmy przedewszystkiém nadmienić : że pismo które stało się przedmiotem krytyki o jakiéj tu mowa, składa się głównie z części statystycznéj, i że tylko we wstępie autor umieścił krótki rzut oka, na dzieje ludów pochodzenia słowiańskiego, wyjęty z pisma zbiorowego, które tu wychodziło przed rokiem 1848, jak dowodzą następujące wyrazy tegoż wstępu :

« Voici un extrait de l'article que nous avons publié, en » 1844, dans *l'Encyclopédie du XIX*e *siècle*, sous le titre » *Slaves*, article que nous reproduisons avec quelques cor- » rections. »

(*Notice préliminaire*, page 1.)

Pozostaje tu dodać : że artykuł ten był także odbity i ogłoszony osobno w broszurze pod tytułem : *Aperçus historiques et littéraires sur les peuples d'origine slave*. Paris, 1844, avec carte.

Podajemy teraz dosłownie zarzuty bezimiennego krytyka, w tym samym porządku jak były ogłoszone, a razem objaśnienia co do każdego z nich w szczególności.

Zarzut 1. — « Autor w przedmowie pracę swoję podaje » jako wypadek mozolnych i rozległych poszukiwań. Żałujemy że owym poszukiwaniom nie możemy przyznać » téj ważności nawet skromniejszéj, ograniczonéj. »

(*Karta* 486, *wiersze* 5—9).

Objaśnienie. — Co do zarzutu 1. Miejsce ściągające się do tego zarzutu, brzmi w dziele autora, jak następuje :

« Ces considérations nous ont amené à de longues et sé» rieuses recherches sur les peuples de la partie orientale de » l'Europe, etc. »

(*Introduction*, page 3.)

Przytoczone dosłownie wyrazy, a mianowicie *longues et sérieuses recherches*, nie dowodzą bynajmniéj aby autor przypisywał swym poszukiwaniom *mozolność* lub *rozległość*. Widoczną więc jest rzeczą, że krytyk wziął je w znaczeniu jakiego wcale nie miały, a następnie z pierwszego zarzutu wydaje się w nim : nieznajomość języka francuzkiego, a raczéj brak dobréj wiary.

Zarzut. 2. — « Jakież dziwo-twory przedstawia Francu» zom ! np. Hunnowie mieli podbić Słowian. Podobno nie. » Stosunek Słowian i Hunnow raczéj był przyjaźny i z téj » zapewne przyczyny, czasami, Słowian Hunnami miano» wano. Słowianie nie mieli powodu nienawidzenia Hun» now, którzy złamali panowanie Gotow. »

(*Tamże*, *w.* 11—6.)

Objaśnienie.—Co do 2. Autor mówiąc o Gotach i Hunnach wyraził się jak następuje :

« Après avoir été soumis par les Goths et les Huns, » vers la fin du ive siècle, les Slaves se virent pressés par les » hordes des Mongols venus du Kaukase et des bords de la

» mer Noire; ils furent forcés de se retirer sur les bords du » Danube. Cette retraite eut lieu au VIe siècle, lorsque les » Vendes, ou Vénèdes, ayant franchi les monts Karpathes, » envahirent les pays abandonnés par les Goths entre la » Vistule et l'Elbe. »

(*Notice préliminaire*, page 2.)

Powyższe wyrazy okazują: że, podług autora, Gotowie i Hunnowie rozciągali swoje zwierzchnictwo nad Słowiańszczyzną w ciągu wieku IV. Jakoż, każdemu cokolwiek obeznanemu z dziejami starożytności, wiadomo: że naczelnikom tych ludów, a mianowicie sławnemu Attyli królowi Hunnow, ulegały na ówczas, mniéj lub więcéj, kraje Europy wschodnio-północnéj, to jest leżące między Dunajem a morzem Baltyckiem, które to kraje zamięszkiwały, głównie, ludy Słowiańskiego pochodzenia.

Nie zaprzeczając tego co do Gotow, i przyznając nawet, że Hunnowie obalili panowanie ostatnich, krytyk zdaje się zgadzać z autorem. Czyli Słowianie mieli powody nienawidzieć Hunnów lub nie? to jest oddzielna kwestya, która z poprzednią żadnego nie ma związku.

Tak więc wnioski autora, wyprowadzone z dziejów, nie są żadnemi *dziwo-tworami*, i raczéj bezzasadne, a nawet z sobą sprzeczne, twierdzenie krytyka, za coś podobnego uważać należy

Zarzut 3. — « Autor Mongołów prowadzi z Kaukazu, » a prowadzi we srzodku VI wieku. Najazd tych Mongo- » łów VI wieku zmusić miał Słowian do przejścia nad brzegi » Dunaju. Mongoły zniknęły, i dopiero naówczas (kiedy? » Autor milczy) Słowianie zajęli opuszczone przez Gotow » krainy. To czytamy na stronicy 3, a na stronicy 5 znajdu- » jemy następne poszukiwanie: Mongołowie, przy końcu » XII wieku najechali ziemie Słowiańskie; naówczas wiele

» pokoleń Słowiańskich osiadło nad brzegami Dunaju i za-
» łożyło królestwa Slawonii, Serbii, Bośni, Bulgaryi, i t. d.

(*Tamże, w.* 16-26.)

Objaśnienie. — Co do 3. Przytoczone w objaśnieniach zarzutu poprzedniego wyrazy : *les Slaves se virent pressés par les hordes des Mongols venus du Kaukase et des bord de la mer Noire*, dowodzą że, Mongołowie posuwając się od Kaukazu i morza Czarnego, w głąb Europy, zagrażali Słowianom, w ciągu wieku V (nie zaś VI jak twierdzi krytyk), a następnie że o najeździe, w owym czasie, krajow słowiańskich, przez te ludy, nie było wcale mowy w piśmie autora.

Co do pozniejszego ich najazdu autor wyraził się w tych słowach :

« D'un autre coté, les Mongols envahirent, à la fin du XIIe
» siècle, les pays habités par les Slaves, invasion par suite
» de laquelle ces contrées furent ravagées et soumises en
» grande partie. C'est alors que diverses tribus s'établissent
» sur les bords du Danube, et qu'on voit s'élever les royau-
» mes de Krobatie ou Kroatie, de Dalmatie, de Serbie, de
» Bosnie, etc. »

(*Notice préliminaire*, pages 5, 6.)

Z tego wszystkiego co dotąd przytoczono okazuje się jasno :

Że uczyniony autorowi zarzut jakoby dwukrotnie sprowadzał Mongołów, to jest w ciągu wieków VI i XII, jest zupełnie fałszywym ;

Że milczenie autora o Mongołach z wieku V. (ktorzy istnieli tylko w wyobraźni krytyka) zupełnie usprawiedliwione zostaje ;

Że również przypisywane autorowi dwa pochody Słowian nad i za-Dunajski, są prostym wymysłem krytyka.

Z resztą, co się tycze ostatniego punktu, odsyłamy czytelnika do objaśnienia udzielonego na zarzut następujący (4), które bliżéj jeszcze rzecz całą wyłuszcza.

Zarzut — 4. « Autor wyszukał także że Słowianie dopiéro » w VI wieku nad brzegami Wisły i Elby osiedli. »

(*Tamże w.* 26-27.)

Objaśnienie. — Co do 4. Po przytoczeniu dawnych dziejopisów, którzy wspominają o Słowianach, autor dodaje co następuje :

« Quoi qu'il en soit, leur arrivée (des Slaves) en Europe » précède de plusieurs siècles le commencement de l'ère » chrétienne. »

(*Notice prélimin.*, page 2.)

Wyrazy powyższe dowodzą aż nadto : że, według autora, przybycie Słowian do Europy, poprzedziło erę chrześciańską.

Z resztą, samo odczytanie słów jego, przytoczonych w objaśnieniu na zarzut 2 dostatecznie przekonywa każdego bezstronnego czytelnika : że słowa te stosują się tylko do Wendów, nie zaś do wszystkich w ogóle Słowian. Zarzucać więc autorowi wyszukane osiedlenie ostatnich dopiéro w wieku VI, jest rozmyślnie mijać się z prawdą, podobnie jak przypisywać mu wyszukanie dwóch pochodów słowiańskich do Dunaju.

Zarzut. — 5 « Autor widzi czego dotąd nie widziano. » Dla niego Finnowie i Normandowie jest to jeden i ten » sam ród, a Miasta Psków i Nowogród przez Normandów » zamieszkane bydź miały, »

(*Tamże w.* 27-29.)

Objaśnienie. — Co do 5. Wyrazy autora ściągające się do Finnów i Normandów są następujące :

« Les Slaves avaient pour voisins, d'un côté, les peuples » d'origine germanique, letonne et scandinave, habitant » sur les bords de la mer Baltique (Prussiens ou Borussiens, » Lithuaniens, Estoniens, Finnois ou Normands). »

(*Notice préliminaire*, page 3.)

Lubo więc, zdaniem autora, Finnowie i Normandowie mieli pochodzenie wspólne, to jest skandynawskie; nie wypływa przecież ztąd bynajmniéj (jak się zdało krytykowi) aby oba ludy miały bydź, przez autora, uważane za ród jeden.

Co się tyczy miast Pskowa i Nowogrodu; wiadomo że według Nestora i poźniéjszych kronikarzy ruskich, Waragowie Normandcy, czyli Normandowie, przybyli z tych okolic w ciągu wieku IX, nad brzegi Dniepru, pod dowództwem Ruryka. Jeżeli więc przyjmiemy za prawdę to twierdzenie, przypuścić również musimy : że ówczasowe siedziby Normandow znajdowały się, nie tylko w Skandynawii, ale i w powyższych dwóch miastach.

Występować zatem przeciwko wyraźnemu znaczeniu słów autora, a nawet wbrew twierdzeniom współczesnych pisarzy (jak to czyni krytyk), jest to prawdziwie nie chcieć widzieć tego co wszyscy widzą i uznają jednozgodnie.

Zarzut — VI. « Pomniki pisane czeskie i polskie mają po- » chodzić z VI wieku. To może bydź, ale nie wahamy się » wyznać : że o tém dotąd nie wiemy. »

(*Tamże w.* 29-31 *i k.* 487.)

Objaśnienie. — Co do 6. Zarzut ten zasługiwałby na uwagę, gdyby nie usprawiedliwiała go pomyłka, zaszła w druku, skutkiem któréj położono wiek VI, zamiast wieku VIII, jako datę

najdawniejszych pomnikow literatury Czeskiéj. Pomyłka ta wszakże, która przez każdego obeznanego z dziejami łatwo sprostowaną bydz może, niewymawia bynajmniéj niewiadomości krytyka, do jakiéj się sam przynaje.

Życzyćby przeto należało : aby odczytał rozprawę, drukowaną w Pradze przez uczonego Hankę, roku 1819, po czesku, a która w tłómaczeniu polskiém ma tytuł : *o Rękopiśmie królo-dworskim* (Konigingraetz) *wynalezionym w roku* 1817. Z rozprawy téj dowie się : że umieszczone w niéj poemata : *Sąd Libussy*, *Zaboy*, *Sławoy*, i t. d. jako sięgające czasów jeszcze pogańskich, uważać należy za najdawniejsze pomniki literatury czesko-polskiéj, ze względu że oba te języki składały pod ówczas, (to jest w wieku VII-VIII) tylko jeden. Zresztą, wiadomo że, znajdujący się po wszystkich kantyczkach, hymn S. Wojciecha, pod tytułem *Boga Rodzica*, napisany był w końcu wieku X i należy także do najdawniejszych zabytków mowy czesko-polskiéj.

Zarzut 7. — « Literatura czeska najokazaléj rozkwitnąć » miała w wieku XIV; jest to także nowość, » (k. 487).

Objaśnienie. — Co do 7. Jeżeli rozkwitnienie literatury czeskiéj w ciągu wieku XIV, jest nowością, to chyba dla samego tylko krytyka. Jakoż, dziejopisowie czescy, przechodząc panowanie królów z domu Luxemburskiego, a mianowicie cesarza Karola IV, dowodzą wyraźnie: że epoka ta była najświetniejszą w literaturze czeskiéj, tak ze względu że wydała tylu starożytnych pisarzy (n. p. Dalemila, Hussa, Hieronima z Pragi), jako też że w ciągu jéj założony został uniwersytet Pragski.

Zarzut 8. — « Język polski ma bydź narzeczem czeskiéj » mowy. Język polski w XIV wieku zaczął bydź osobnym, » a połączywszy się z ruskim także roskwitnął. Niestety! » Wedle poszukiwań innych, społeczność czeska najokazaléj

» rozkwitnęła w XVI wieku. O kwitnieniu literatury pol-
» skiéj w wieku XIV, nic a nic nie wiemy, i podobno nie
» potrzebowaliśmy pomocy Rossyi abyśmy nasze pismien-
» nictwo rozwinęli. » (*Tamże*, *w* 2 — 8.)

Objaśnienie. — Co do 8. Autor mówiąc o językach polskim i ruskim wyraził się jak następuje:

« Après avoir formé primitivement l'un des dialectes du
» bohême ou tchèque, la langue polonaise commença à s'en
» séparer, vers la fin du XIVe siècle, et à s'unir avec le rus-
» sien ; ce fut alors que sa littérature prit un grand essor. »

(*Notice prélim.*, page 9.)

Z powyższych wyrazów okazuje się dostatecznie : że język polski, jako pisarski, zaczął się kształcić według autora, przy końcu wieku XIV, a następnie że wzrost jego literatury poźniéj dopiero mógł mieć miejsce. Nie wiadomo więc na czém krytyk opiera swój zarzut, równie jak uwagę o zbytecznéj pomocy Rossyi, chyba że u niego język ruski (russien) jest to samo co rossyjski, czyli moskiewski (russe ou moscovite) który, jak wiadomo, różni się wiele od pierwszego.

Z resztą, ponieważ autor nigdzie nie mówi o rozkwitnieniu społeczności czeskiéj, w wieku XVI (która wówczas właśnie upadać zaczęła), wynika ztąd : że uczyniona o tém, przez krytyka, wzmianka nie ma żadnéj podstawy.

Tak więc wszystkie jego zarzuty, jako bezzasadne, niestosowne lub niezrozumiałe, same z siebie upadają.

Zarzut 9. — « Zkąd pochodzi mowa litewska? Autor
» śmiało odpowiada : z Celtyckiéj albo Fińskiéj, jeden albo
» drugi do wyboru. Bopp w swéj porównawczéj gramma-
» tyce, język litewski wyprowadza z sanskrytu. »

Objaśnienie. — Co do 9. Lubo krytyk przywiązuje wielką wagę do grammatyki Boppa, nie wypływa ztąd przecież aby dzieło to miało bydź wyłącznem dla wszystkich prawidłem Według wielu bowiem innych Filologów, jakimi są n. p. Maltbrun, Bogusz, Narbut, Lelewel, język litewski różni się od słowiańskiego, a zbliża, podług jednych, do łacińskiego lub greckiego; podług drugich, do fińskiego lub celtyckiego.

Tak przeto autor nie zgrzeszył wcale utrzymując: że mowa litewska pochodzi od jednego z tych ostatnich języków.

Zarzut. — 10. « Autor coś zasłyszał o Bulgarach, którzy » od Wołgi za Dunaj przeszli, i założyli państwo. Otoż, » wierzy najpocieszniéj że ci sami Bulgarowie istnieli przez » wieki średnie; że ich Turcy ujarzmili... Ztąd się okazuje » najpocieszniejsze zamięszanie. Autor byłby się dowiedział » najłatwiéj że Bulgarowie Wołgi bardzo prędko zniknęli, » między Sławianami zesławianieli; że przeto mieszkań- » ców dawnéj Bulgaryi za potomków Bulgarów Wołgi na » żaden spsób uważać nie można. »

(*Tamże*, *w.* 14-20.)

Objaśnienie. — Co de 10. Ggdyby krytyk odczytał był to co autor pisze o dzisiejszych Bulgarach, i o języku jakim mówią, na kartach przedwstępnych (Notice prélimi. 6 et 8), równie jak na karcie 16 textu, (I. partie, chap. III); byłby się dowiedział że lud ten uważany jest, przez tegoż autora, za sławiański, lubo pochodzący od dawnych Bulgarów, czyli Wołgarów. Że zaś krytyk tego nie uczynił, jak dowodzi wyraźnie osnowa jego zarzutu; przeto takowego nie można uważać za więcéj uzasadniony jak poprzedni.

Jest to tylko nowym dowodem złéj chęci z jaką silił się na wyszukanie mniemanych błędów autora, w miejscach których nie rozumiał, albo nawet wcale nie czytał.

Zarzuy 11. — « Części statystycznéj nie brak zalet. Chcie-

» libyśmy w niéj atoli więcéj jasności, więcéj porządku.
» Wymaganie nasze tém jest słuszniejsze, że autor mógł zna-
» leść i przepisać gotowe tablice i rachunki »

(*Tamże, w* 24 — 26.)

Objaśnienie. — Co do 11. Zarzut ten jako zbyt ogólny, i z sobą sprzeczny, zostawiamy bez odpowiedzi. Co się zaś tyczy uwagi mającéj służyć na jego poparcie, ta tylko dowodzi w krytyku zupełną nieznajomość rzeczy o któréj pisze.

Jakoż, bezstronny czytelnik sam najlepiéj osądzi : czyli w dziele oryginalném, a mianowicie statystycznem, wolno jest autorowi opierać się na cudzych rachubach, lub umieszczać tablice które służyły już komu innemu do użytku? Wszakże byłoby to, ile nam się zdaje, coś podobnego jak budować dom nowy na starych fundamentach, to jest wzniesionych przez kogoś według odmiennego planu!

Również, pomijamy tu inne niedorzeczne uwagi i wnioski w których krytyk usiłuje dowcipkowaniem zastąpić brak zasadności swych twierdzeń. Kto bowiem, podobnie jak autor, poswięca się, od lat przeszło czterdziestu, pracom użytecznym dla kraju, ten może bydź obojętnym na złośliwe przycinki pokątnego Pamflecisty.

Z tego wszystkiego, co dotąd powiedziano, okazuje się :

Że z jedenastu, dosłownie przytoczonych zarzutów krytyka, przeciwko pismu pod tytułem *Recherches historiques et statistiques sur les peuples d'origine slave*, *etc.* jeden tylko ściąga się do głównéj części tego dzieła (statystycznéj), któréj krytyk przyznaje nawet pewne zalety;

Że wszystkie inne zarzuty, w liczbie dziesięciu, wymierzone są prciwko wstępowi do dzieła, obejmującemu rzut oka na dzieje Słowian, lubo część ta, (zajmująca kart jedynaście tylko), stanowi zaledwie trzydziestą część całego pisma, i lubo nie jest wcale nowa, jako ogłoszona drukiem, dwukrotnie, jeszcze w roku 1844;

Że te ostatnie zarzuty jako przeciwne prawdzie, wyszukane, lub niezrozumiałe i tchnące osobistością, wychodzą z granic przyzwoitéj krytyki;

Że przeto krytyk miał na celu zaszkodzenie autorowi w opinii Rodaków raczéj, niż bezstronne ocenienie jego pracy:

Na poparcie tego ostatniego wniosku dosyć będzie przytoczyć: że po ogłoszeniu dzieła które wywołało powyższą krytykę, (to jest na początku roku 1853), niektóre dzienniki francuzkie w Paryżu, a mianowicie znany czytelnikom *Journal des Débats*, umieściły o niem pochlebne dla autora artykuły (1); i że w kilka tygodni po ukazaniu się takiego artykułu, w ostatnim dzienniku, *Przegląd Poznański* wystąpił z tąż krytyką. *Inde iræ.*

Ztąd łatwo daje się przypuścić: że gdyby dzienniki francuzkie były milczały o dziele rzeczoném, krytyk byłby się wstrzymał od wszelkich przeciw niemu uwag, podobnie jak to uczynił w roku 1844, względem téj saméj części historycznej, która, z małemi tylko odmianami, przedrukowaną została w dziewięć lat poźniéj.

Że zaś redakcya *Przeglądu Poznańskiego*, umieszczając *bezimiennie* tak dziwną diatrybę, nie uczyniła żadnego na swą stronę, zastrzeżenia; przeto odpowiedzialność jéj względem autora i czytelników, zdaje się bydź aż nadto widoczną.

(1) Oto jest oryginalny artykuł dziennika *les Débats*, ogłoszony pod dniem 6 sierpnia 1853 r. — « L'ouvrage de M. Kubalski est grave, érudit, » exact. Nulle part encore nous n'avons trouvé des renseignements plus » nombreux, plus détaillés et plus précis sur les peuples et les races de » l'Europe orientale, de cette Europe orientale qui s'agite et se remue pour » trouver son régime et son état social. Il ne donne que des détails et des » chiffres, détails et chiffres précieux: la population, les rapports des pay- » sans aux citadins, les idiomes, les cultes, la quantité des terres cultivées, » le produit de la culture, les mines, les canaux, les lacs (rivières) navi- » gables, les ports, les villes; voilà ce que M. Kubalski nous fait connaitre » d'une façon exacte, et ce qui rend son livre utile et intéressant surtout » dans les circonstances où nous sommes.

» Saint-Marc Girardin. »

Wszakże artykuły dzienników francuzktch nie mogły być jéj niewiadomemi, tém bardziéj że wychodzące tu pismo pod tytułem *Wiadomości Polskie*, umieściło je, w tłomaczeniu, dnia 27 czerwca 1855. — Tak więc miała czas i sposobność, albo usunąć całą krytykę, skoro ta jéj była przesłaną, albo przynajmniéj wyjawić nazwisko przysyłającego takową.

W tym stanie rzeczy, światli Rodacy najlepiéj osądzić potrafią : czyli rzeczona redakcya pozostała wierną zasadom religii i moralności, których rozpowszechnieniu pismo jéj (jak ogłasza) jest poświęcone.

Paryż, 10 sierpnia 1859.

P. S. Exemplarze niniejszéj odpowiedzi znajdują się do nabycia, po c. 50 (gr. pol. 25) w następujących księgarniach:

W Paryżu : u p. K. Królikowskiego, r. de Seine, 20.

W Poznaniu : u p. J. K. Żupańskiego.

Księgarnie powyższe proszone są o doręczenie *bezpłatne* jednego exemplarza, każdemu ze zgłaszających się Rodaków któryby posiadał, w swéj bibliotece, *Przegląd Poznański* z roku 1853.

W drukarni L. Martinet, przy ulicy Mignon, 2.